

POSTANOWIENIE

Dnia 16 kwietnia 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

w sprawie **A.L.**,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 2026 r.,
zażalenia skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie
z dnia 5 lutego 2026 r., IV Ka 1505/25,
o odmowie przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie
i doręczenie uzasadnienia wyroku,
na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł
zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 21 stycznia 2026 r., IV Ka 1505/25, utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Gryfinie z dnia 13 marca 2025 r., II K 335/24, skazujący A.L. za czyn z art. 286 § 1 k.k.

Wyrok został ogłoszony w dniu 21 stycznia 2026 r. po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej, na której obecny był oskarżony, a nie stawił się jego obrońca (k. 276). Przewodnicząca pouczyła obecnych m.in. o zasadach uzasadniania wyroku Sądu odwoławczego, w tym o terminie do złożenia wniosku o uzasadnienie (k. 276v).

Pismem datowanym na dzień 29 stycznia 2026 r. i w tym dniu nadanym w placówce pocztowej (k. 278-279) skazany A.L. zwrócił się z wnioskiem o

przywrócenie terminu do złożenia wniosku o uzasadnienie, składając jednocześnie przedmiotowy wniosek. Podniósł, że uchybienie terminu wynikało nie z faktu lekceważenia obowiązków procesowych, a wyłącznie z trudności w prawidłowym wykonaniu czynności, spowodowanym m.in. działaniem osobiście, bez pomocy obrońcy. Skazany podkreślił, że był pouczony o terminie do złożenia wniosku, jednak błędnie go policzył nie posiadając wiedzy prawniczej. Podkreślił, że uchybienie było nieznaczne, wynosiło tylko jeden dzień.

Postanowieniem z dnia 5 lutego 2026 r., IV Ka 1505/25, Sąd Okręgowy w Szczecinie odmówił skazanemu przywrócenia terminu. Sąd Okręgowy podkreślił, że skazany nie kwestionował, że uchybił terminowi do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego. Bez wątpliwości także A.L. wiedział o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym, miał świadomość wydania w sprawie wyroku oraz został prawidłowo pouczony o swoich uprawnieniach procesowych, w tym o terminie do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego. W takich okolicznościach twierdzenia skazanego co do tego, że dokonał on błędnej oceny obliczenia dni wobec braku profesjonalnego pełnomocnika nie świadczą w ocenie Sądu odwoławczego o istnieniu przyczyny od strony niezależnej w rozumieniu 126 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy podkreślił, że obliczenie terminu nie stanowi zasadniczo czynności wysoko sformalizowanej, do wykonania której niezbędny byłby udział profesjonalnego pełnomocnika. Jednocześnie skazany nie czynił żadnych starań aby porozumieć się z Sądem odwoławczym celem doprecyzowania sposobu liczenia terminu, nie sygnalizował on w tym zakresie wątpliwości także w toku rozprawy apelacyjnej. Ostatecznie, skazany sam również zorientował się, że uchybił terminowi, składając wniosek o jego przywrócenie. W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Okręgowego, nie istnieją podstawy do uznania, aby po stronie skazanego istniała przyczyna od niego niezależna, która to faktycznie uniemożliwiła mu złożenie w sprawie wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia Sądu odwoławczego w przewidzianym do tego terminie. Niedotrzymanie terminu przez skazanego nastąpiło bowiem wobec jego zaniechania podjęcia czynności w przewidzianym do tego czasie, które to stanowiło zaniedbanie własnych interesów, nie zaś przyczynę od niego niezależną, o której mowa w art. 126 § 1 k.p.k. Sąd

Okręgowy zaznaczył, że w tym układzie faktycznym okoliczność przekroczenia terminu jedynie o jeden dzień nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie.

Zażalenie na to postanowienie wniósł skazany, który zaskarżył je w całości, zarzucając:

- „1. obrazę art. 126 § 1 k.p.k. poprzez jego nadmiernie restrykcyjną i formalistyczną wykładnię, prowadzącą do nieuzasadnionego przyjęcia, że uchybienie terminowi nastąpiło z przyczyn ode mnie zależnych, podczas gdy miało ono charakter incydentalny, niezawiniony i minimalny;*
- 2. naruszenie art. 6 k.p.k. (prawo do obrony) poprzez zastosowanie formalizmu procesowego w stopniu prowadzącym do faktycznego zamknięcia mi drogi do kontroli kasacyjnej prawomocnego wyroku;*
- 3. naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz wynikającej z niego zasady rzetelnego procesu poprzez zastosowanie środka rażąco nieproporcjonalnego do wagi uchybienia;*
- 4. naruszenie zasady proporcjonalności, będącej jedną z podstawowych dyrektyw interpretacyjnych prawa procesowego, poprzez przyjęcie konsekwencji procesowych niewspółmiernych do jednodniowego przekroczenia terminu”.*

Skazany wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia, przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku, uznanie wniosku o sporządzenie uzasadnienia za skutecznie wniesiony.

W uzasadnieniu zażalenia wskazał, że uchybienie terminowi do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku wyniosło zaledwie jeden dzień i miało charakter całkowicie niezamierzony. Nie było przejawem lekceważenia obowiązków procesowych ani próbą przedłużania postępowania. Skazany podkreślił, że działał samodzielnie, bez pomocy profesjonalnego obrońcy, starając się dochować wszystkich wymogów proceduralnych. Błędne obliczenie terminu stanowiło incydentalną pomyłkę osoby nieposiadającej wykształcenia prawniczego, a nie zawinione zaniedbanie. Skazany zwrócił uwagę, że instytucja przywrócenia terminu została ustanowiona po to, aby zapobiegać sytuacjom, w których drobne uchybienia formalne prowadzą do nieodwracalnych i nadmiernie surowych skutków procesowych. W ocenie skazanego zaskarżone postanowienie cechował zbytni formalizm i brak elementu gwarancyjnego. Skazany zauważył, że odmowa

przywrócenia terminu zamyka mu możliwość wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego, gdyż sporządzenie tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia wymaga uprzedniego zapoznania się z pisemnym uzasadnieniem wyroku, co stanowi naruszenie jego prawa do obrony. Skazany zaznaczył, że jednodniowe uchybienie terminowi do złożenia wniosku o uzasadnienie nie zakłóciło toku postępowania, nie naruszyło interesu wymiaru sprawiedliwości, nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, nie wywołało żadnych negatywnych skutków procesowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie okazało się niezasadne, co doprowadziło do utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia.

W tej sprawie fakt niezachowania terminu zawitego nie budzi wątpliwości. Wyrok Sądu odwoławczego został ogłoszony w dniu 21 stycznia 2026 r., tym samym siedmiodniowy termin do złożenia wniosku o uzasadnienie upływał w dniu 28 stycznia 2026 r. Skazany podjął działania procesowe – złożył wniosek o przywrócenie terminu wraz z wnioskiem o uzasadnienie – dzień po tym terminie, tj. w dniu 29 stycznia 2026 r. (k. 279)

Nie sposób uznać, aby – jak sugeruje skarżący w zażaleniu – odmowa przywrócenia terminu miała charakter formalistyczny i naruszała jego prawa, a tym samym była niesłuszna.

Skazany został prawidłowo pouczony o terminie do złożenia wniosku o uzasadnienie. Stosowne pouczenie znajduje się w protokole rozprawy apelacyjnej, na której oskarżony był obecny (k. 276v). Sam nie negował także otrzymania takiego pouczenia już w treści wniosku o przywrócenie terminu. Tym samym skarżony miał wiedzę jakich czynności i w jakim terminie powinien dokonać, aby zostało sporządzone uzasadnienie wyroku. Wypada podkreślić, że w tym postępowaniu skarżony składał już skutecznie wniosek o uzasadnienie wyroku. Miało to miejsce w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, gdzie skarżony osobiście, w terminie, złożył skuteczny wniosek, który zapoczątkował postępowanie apelacyjne (wniosek k. 238). Oznacza to, że wcześniej w tym postępowaniu był w stanie prawidłowo policzyć termin do złożenia takiego wniosku.

Z punktu widzenia przesłanek z art. 126 § 1 k.p.k. kluczowe jest to, że skarżący w żaden sposób nie wykazał, aby niedotrzymanie terminu nastąpiło bez jego winy. Wręcz przeciwnie, w treści wniosku o przywrócenie terminu i w zażaleniu skazany wprost wskazuje na niedotrzymanie terminu z uwagi na własny błąd w liczeniu terminu, niepowodowany okolicznościami o charakterze od niego niezależnym. Ma rację Sąd odwoławczy, że w takiej sytuacji uchybienie tylko o jeden dzień nie ma znaczenia i nie może wpłynąć na rozstrzygnięcie. Skazany był w sytuacji procesowej, w której miał możliwość podjęcia czynności niezbędnej do wniesienia kasacji. Okoliczność, że tak się nie stało nie wynika z „przyczyn od niego niezależnych” w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., ale z zawinionego niedopełnienia ustawowych wymogów przez skazanego.

Wreszcie, nie można zgodzić się ze skarżącym, że instytucja przywrócenia terminu została ustanowiona po to, aby zapobiegać sytuacjom, w których drobne uchybienia formalne prowadzą do nieodwracalnych i nadmiernie surowych skutków procesowych. Celem art. 126 § 1 k.p.k. jest wykluczenie negatywnych skutków procesowych w sytuacji, gdy do niezachowania terminu doszło w wyniku przyczyny niezależnej od strony. Przyczyna od strony niezależna ma miejsce, gdy na jej wystąpienie i przebieg strona nie miała wpływu i nie mogła jej samodzielnie usunąć, aby w terminie dokonać czynności procesowej. Taką okolicznością może być przykładowo: niedotrzymanie terminu zawitego, które wynikało z przeszkód żywiołowych (np. powodzi, pożaru) lub innych przyczyn o wyjątkowym charakterze (np. wypadek komunikacyjny, paraliż komunikacyjny z uwagi na niezwykle ciężkie warunki atmosferyczne), było wynikiem choroby lub nagłego urazu, a strona ze względu na swój stan nie miała możliwości dokonania czynności samodzielnie lub za pośrednictwem swojego przedstawiciela procesowego; względnie, gdy termin nie został zachowany z uwagi na brak lub mylne pouczenie strony przez organ procesowy (np. o prawie lub sposobie zaskarżenia orzeczenia, początku biegu terminu zawitego). Za przyczynę niezależną od strony nie mogą zostać natomiast uznane te sytuacje, gdy zaniedbania są związane z działaniem, lub jego brakiem, danej strony (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2025 r., V KZ 52/25).

Podsumowując, postanowienie Sądu Okręgowego o odmowie przywrócenia terminu było trafne, a argumenty wskazane przez skazanego w zażaleniu nie mogły doprowadzić do uchylenia lub zmiany tego postanowienia. Z tego też względu należało utrzymać je w mocy.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[WB]

[a.ł.]